

Dama polskiego teatru odeszła. Miała 101 lat

● Zmarła Nina Andrycz - aktorka teatralna i filmowa, recytatorka, poetka i pisarka. W środowisku artystycznym nazywano ją „Królową”

Pożegnanie

Rafał Stanowski

r.stanowski@gk.pl

Była uznawana za damę polskiego teatru i kina. Artystka zmarła wczoraj w Warszawie.

Od 1935 roku występowała na deskach Teatru Polskiego, gdzie zagrała ponad 100 ról. Do najbardziej znanych jej kreacji należą Maria Stuart w dramacie Juliusza Słowackiego i królowa Małgorzata w „Ryszardzie III” Williama Szekspira. Oglądaliśmy ją również m.in. w rolach Świętej Joanny, pani Dulskiej czy Kleopatry.

W środowisku nazywano ją „Królową”. Jej pozycji aktorskiej nie przekreślił nawet fakt, że była żoną PRL-owskiego premiera Józefa Cyrankiewicza. Na wizytówkach miała zresztą



FOT. KARDOLINA WIEŚTAL

► Nina Andrycz uchodziła za królową polskich scen, a przed wojną była ikoną mody i elegancji

napisane „Madame Józef Cyrankiewicz”.

Do historii przeszło wydarzenie z roku 1948, gdy nie wzięła udziału w uroczystej kolacji na Krenlu z udziałem Józefa Stalina. Podobno uznał on, iż tak wielka gwiazda może nie

mieć czasu na bankiet i jest zbyt zajęta swoją pracą. Mówiono zresztą, że w małżeństwie to ona, a nie ówczesny premier PRL, sprawowała władzę.

Urodziła się w 1912 roku w Brześciu Litewskim. Studiowała prawo w Wilnie, potem hi-

storię w Warszawie. Ukończyła, mimo sprzeciwu swojej matki, która nie chciała, by jej córka została aktorką, Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej pod kierownictwem Aleksandra Zelwerowicza (1934).

Przed wojną była uważana za królową elegancji, prowadziła barwne życie, sklepy obdarowywały ją prezentami. Podczas okupacji pracowała jako kelnerka, warszawscy powstańcy uważali ją za swoją mużę, która przynosiła im szczęście.

Po wojnie grała również w Teatrze Telewizji u Adama Hanuszkiewicza. Była obecna również w kinie - Krzysztof Zanussi obsadził ją w „Kontrakcie” i niedawnym „Sercu na dłoni”. Wystąpiła też w serialu „Sława i chwała” Kazimierza Kutza. Dwa lata temu otrzymała nagrodę Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Teatralnych. Była jedyną Polką, która dostała ten tytuł.

„Kochać pracę i polegać na sobie. I przestrzegać diety - dzięki niej mam do dziś figurę młodej dziewczyny. To jest przepis na zachowanie młodości” - mówiła przed laty Nina Andrycz w jednym z wywiadów. A miała wielką słabość do słodczy. ●

100

RÓL

zagrała na deskach teatru, występując m.in. jako Maria Stuart i królowa Małgorzata